

# PRZEGLĄD POWSZECHNY

wychodzi trzy razy na tydzień, to jest: wtorek, czwartek i w sobotę.  
Cena we Lwowie całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr. Cena na prowincyi całoroczna 12 zł. półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 kr. w. a.  
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe umieszczenie po 10 kr. w. a., za następne po 5 kr. w. a. z dodatkiem opłaty stepowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. a.  
BIURO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugim piętrze.

## Polska i Węgry.

Od roku blisko uchylone wieko trumny Polski, odsłoniło Europie żywcem pogrzebany naród — i przekonała się ona po raz dziesiąty, że starła na proch narodowość żyje, a żyje dla potrzeby wolności ludów, a żyje dlatego aby złamać ostatnie zapory cywilizacyi i wolności europejskiej uosobionej w caracie moskiewskim.

Było to d. 20. października roku zeszłego, kiedy władcy ziemi polskiej zjechali się w Warszawie, aby, jak jedni utrzymują, na grobie Polski odnowić dawne traktaty i zobowiązania, a jak inni utrzymują, aby się zgodzić na pewien tryb postępowania w nieodzownych już dzisiaj ustępstwach.

Faktem jest, że cesarz Austrii pospieszył do Warszawy, przywróciwszy poprzednio krajom koronnym dyplomem z tejże samej daty prawo współudziału w ustawodawstwie, a co ważniejsza, w części przywróciwszy we Węgrzech nieprawnie zniesione przed laty 12 konstytucye. Car tymczasem utwierdzał rozsiewanemi w Warszawie pogłoskami, notami i okólnikami księcia Górczakowa Europę w tem wysokiem o sobie rozumieniu, że i on niemyśli w tyle pozostać za cesarzem Austrii, i również z poczucia swego obowiązku rządcy przywróci Polsce to, co jej się wedle wszelkich praw boskich i ludzkich należy.

Gdy we Węgrzech naród był zajęty reorganizacyą swoich sił i przywróceniem rządów komitatowych, na podstawie dyplomu z d. 20. października — rozbudzał się i w Polsce duch narodowy, i domagał się w jawnych manifestacyach praw swoich.

Zaszły wypadki z dnia 25. lutego. Rząd cara po krwawem sflumieniu demonstracyi, zniewolony był — już to ze względu na zewnętrzne stosunki polityczne, już to z obawy, aby demonstracya, która już dnia 27. zaszła przybierała groźniejszy charakter, nie przemieniła się w czynną przeciwko wojsku carskiemu akcyę, a niedufając siłom w Królestwie podówczas rozstrzelonym — przysiągł na chwilę i dziwnem z jego strony pobłażaniem zezwolić na pamiętny pogrzeb poległych ofiar, którym cześć oddawali dobosze rosyjscy, mając kirem pokryte bębny. I znów rozszła się wieść, że car przygotował niezliczone łaski dla Polski — aby rozwiązaniem Towarzystwa agronomicznego i krwawymi scenami z dnia 8. kwietnia, nawet u najmocniej wierzących w restauracyę Polski za pomocą carów moskiewskich, wszelkie rozwiać nadzieje.

W Węgrzech tymczasem krok za krokiem zwyciężało stronnictwo narodowe, a jako owoc tego zwycięstwa zebrał się w Peszcie sejm węgierski d. 6. kwietnia.

Jeżeli przebiegła dyplomacya rosyjska liczyła na to, że rozlewem krwi w Warszawie powstrzyma rząd austriacki od dalszego postępu na drodze ustępstw dla królestwa Węgierskiego, została w tem niezawodnie zawiedziona, chociaż p. Schmerling i spółka — przypuszczamy, że mimo swej wiedzy i woli — wyzywając Węgrów, wspierając politykę gabinetu petersburskiego.

Od tego czasu aż do obecnej chwili dziwnie zachodzą analogie w postępowaniu rządu rosyjskiego w Polsce a rządu austriackiego w Węgrzech. Od tego czasu tak w Węgrzech jak w Polsce coraz śmielej i z coraz większą natarczywością domaga się ludność praw swojej narodowości.

W Warszawie ogłoszono pozorne reformy, a w gruncie rzeczy zabrano się energicznie do organizacyi policyi i koncentrowano siły zbrojne.

W Węgrzech odpowiedziano najwyższym reskryptem na adres Izby peszteńskich odmownie, dołączając kategoryczny rozkaz, aby wysłano delegacyę do rady państwa.

Znana jest naszym czytelnikom odpowiedź sejmku peszteńskiego na odpowiedź cesarza. Śmiały ten akt, oparty na gruncie legalnym, żąda zupełnego przywrócenia praw narodu węgierskiego, żąda aby mu oddano skarb i wojsko, czyli innymi wyrazami, chce sam u siebie w domu gospodarzyć.

Jednocześnie w Kongresówce obchodzi cały naród uroczyste święto narodowe zjednoczenia Litwy z Polską, i wbrew rozkazom i zakazom carskiego namiestnika, gromadzi się pod groźną dział i bagnetów carskich w świątyniach Pańskich, zamyka sklepy i iluminuje stolicę.

Cesarz austriacki przyjął drugi adres węgierski — a jaka na ten adres nastąpi odpowiedź, przesądzać niechcemy.

Generał Suchozanet z całą szajką służalców carskich niemógł, mimo licznego zastępu wojska biwakującego na placach i ulicach Warszawy, wymóżyć posłuszeństwa dla swoich rozkazów — i nolens volens musiał zbrojnie przypatrywać się jak bezbronny lud Warszawy i Królestwa gardząc śmiercią, miał odwagę stawić mu czoło.

Silnym i niezaprzeczenie energicznym jest opór narodu węgierskiego przeciw teoryom pana Schmerlinga. Niemniej jednak silnem jest w ostatnich tygodniach rozbudzenie ducha narodowego w Polsce.

Już dnia 6. sierpnia znaczna masa mieszkańców wybrała się była z Warszawy w pielgrzymkę do Częstochowy, bo gdy w poprzednich latach zastęp tych pobożnych pielgrzymów nie wynosił więcej nad 300 do 500 ludzi: to tego roku skupiło się przeszło 8000 ludzi, w jedną masę, ażeby razem wyruszyć z Warszawy. Jedynie przedstawieniem akademickiej młodzieży powiodło się odwieść te tłumy od zamiaru wywieszenia chorągwi narodowej. W kilka dni nadeszła rocznica zjednoczenia Korony z Litwą. Jakaś siła elektryczna poruszyła wszystkie warstwy społeczeństwa do wspólnego i śmiałego w tej uroczystości udziału. Naród polski a rząd rosyjski, ludność Warszawy i miast Kongresówki a wojsko moskiewskie, namiestnictwo carskie a niewidome kierownictwo ruchu narodowego zwane komitetem rewolucyjnym — stanęły i stoją przeciw sobie z gotowością do zaciętej walki; tu z ufnością w świętość wielkiej sprawy, tam polegając jedynie na sile fizycznej, na bagnecie i kuli. Rezultatu tej moralnej walki przewidzieć niemożna, jak treści odpowiedzi cesarza Austrii na ostatni adres węgierski. Jednakowo, że taki stan długo trwać nie może, łatwo przewidzieć; jest to stan anormalny, który długo utrzymać się nie da, i mimo wszelkich usiłowań pacyfikacyjnych, do krwawego starcia doprowadzić musi, jeżeli rząd rosyjski nie postąpi sobie już, że nie powiemy, wedle praw słusznosci, to przynajmniej wedle prawideł prostej roztropności.

Piszą i mówią wiele o prowokacyach to ze strony rządu, to ze strony partyi rewolucyjnej. Nie przeczymy, że Rosyi może być bardzo na rękę złamać choćby na krótki czas ducha narodowego w walce ulicznej; gdy jednak z pewnością obliczyć trudno, czy wywołanie tej walki uwieńczyłoby oręż rosyjski zwycięstwem, niechcemy wierzyć, żeby rząd rosyjski chętnie wywoływał ducha narodowego do boju.

Jest to kramarski sposób sądzenia o wielkich wypadkach dziejowych, lub o tych wypadkach premissach, kładąc wszystko na karb zachceń i sprytu kilku indywidualów. Jak nikt niewywoła, a tem mniej niepowstrzyma wybuchu lawy Wezuwiusza, taksamo żaden spryt nie potrafi sztucznie wywołać prawdziwego ruchu narodowego, a tem mniej powstrzymać jego rozrostu kiedy się już znacznie wzmoże, lub nadać mu kierunek wedle indywidualnego „widzi mi się.“

Obecny ruch narodowy w Polsce ma jedyne źródło w geniuszu narodowym, w naturze rzeczy, z którym albo iść naprzód potrzeba albo opierając się upaść się musi. Chodzi więc o to, do czego to prowadzi, i jakich przy dzisiejszym składzie rzeczy i stosunków spodziewać się należy rezultatów?

Nigdyśmy niepodzielali zdania, aby Polska miała jakiegokolwiek zobowiązania względem cara; kompromis więc między nim a Polską może być tylko oparty na wzajemnym interesie, nigdy zaś na wzajemnych zobowiązaniach. Jesteśmy tego przekonania, że dzisiaj ten kompromis w wyższym stopniu obchodzić powinien cara i większe niezaprzeczenie przyniosłby jemu korzyści niż Polsce.

Zarzuci kto może: a gdzież siły, aby się oprzeć pułkom moskiewskim? Na to odpowie-

my, że siły były, są i zawsze będą li tylko w usposobieniu narodu, który do wielkich czynów — jak historia nas uczy — niewidoma jakaś potęga zawsze zagrzewała. Naród, u którego usposobienie dojdzie do tego punktu kulminacyjnego, że każdy z rezygnacyą i poświęceniem gotów jest nawet bezbronny stanąć do walki, naród taki ma więcej jak wojsko, bo ma prócz zdrowych i silnych rąk — ducha zwycięzcę.

W kombinacyę statystyczną sił wdawać się nie widzimy potrzebę, bo jakkolwiek by ona wypadła, nierozwiązała by nam tej wielkiej zagadki: dla czego drobna Grecya odparła najazd całej barbarzyńskiej Azji? — dlaczego Temistokles i Milyades pobili małą garstką wolnych Greków służalcze tłumy Xerksa? A Polska przeciw licznie przewyższa Grecyę, Rosya zaś co do sił fizycznych znacznie niżej stoi, niżeli stała Persya w porównaniu z Grecyą.

Aby wykazać stosunek siły ruchu narodowego w Polsce do okrzykanej potęgi cara Rosyi, dość nadmienić, iż w Polsce uczucie narodowe i ufność w Boga, że dopomoże dziełu przywrócenia niepodległości, ogarnęły już i najniższe warstwy społeczeństwa; że przemocą brany w szeregi rosyjskie włościanin polski głośno oświadcza, iż za granice Polski wyprowadzić się nie da; że cała masa urzędników w królestwie Polskiem nienkrywa swoich uczuć narodowych, jak świadczą ukazy namiestnika Suchozaneta; że najmniej narodowa u nas klasa społeczeństwa, wyznawcy starego zakonu, okazują przy każdej sposobności niemniejszą od chrześcian gotowość do poświęceń dla sprawy narodowej; że wreszcie instynkt jakiś, czy wyższe natchnienie, połączyły wszystkie stronnictwa w jednym dążeniu; — gdy tymczasem w rządzie rosyjskim mimo liczby bagnetów, na których się opiera, co chwila jawniej występuje chwiejność i niepewność siebie. Jeżeli Wielopolski miał być owem ogniem łączącym choćby najmniejszą garstkę Polaków z rządem cara, to i on widział się zmuszonym podać się do dymisji — i podobno ją otrzymał.

Prawie codziennie przynosi nam telegraf wiadomość, że rząd rosyjski to tego odwołał, to tamtego mianował namiestnikiem Królestwa. Powód tej chwiejności tłumaczyć mogą dostatecznie: stan finansowy państwa, rozjątrzenie umysłów włościan rosyjskich, widocznie występujące dążności liberalne szlachty, a nakoniec odkryty spisek jak powiadają na życie cara. Lepiej może jeszcze wyswieca ją względ na obecny stan rzeczy w Europie, względ na przernagającego wszędzie ducha czasu, który rządowi nawet na wojsku zbyt mocno polegać nie pozwala. Wypadki z d. 27. lutego podają na to bardzo ważne dowody, i jeżeli kiedyś car Mikołaj mógł w uczuciu dumy powiedzieć w Warszawie, że na to zbudował cytadelę aby miasto zrównać z ziemią, gdyby się zwrwało do broni: to terazniejszy car Aleksander z prawdziwą obawą zastanawia się nad niewinnym pytaniem żyda polskiego: „A co będzie wtedy jak się cytadela zbuntuje?“

Z tego więc zestawienia siły ruchu narodowego z potęgą terazniejszego caratu — pozwalamy sobie wydobyć wniosek, że nie Polsce, lecz carowi powinno wiele na tem zależeć, aby uspokoić Polskę, i że Polska niepotrzebuje z obawy wywołania gniewu carskiego, powstrzymywać manifestacye swoich uczuć, ani też potrzebuje redukować swoich słusznych żądań, na jakieś minimum umiarkowane, i poprzestawać na lada jakiej obietnicy reform.

Nie wchodzimy w rozbiór, ażali po wypadkach z d. 8. kwietnia rząd rosyjski mógłby i największymi koncesyami zjednać sobie umysły w Polsce. Gdyby jednak to było podobnem, to nie pomylimy się przypuszczając, że z prawdziwymi i szczerymi koncesyami powinien rząd jak najprędzej wystąpić, bo mamy to przekonanie, że skoro raz w powszechności polskiej ugruntuje się wiara zamknięta w tych dwóch wyrazach „teraz albo nigdy“, wtedy car i z największymi ustępstwami przyjdzie za późno.

Obawy jednego ministeryalniejszego od samych ministrów dziennika wiedeńskiego, aby powstanie w Polsce nieprzywróciło pojednania cara z szlachtą rosyjską — są zdaniem naszym już dla tego płonne, że szlachta w Rosyi nigdy pierwszej

nie otrzyma wolności, póki potęga carów w Polsce złamaną nie będzie.

Potrąciliśmy na samym wstępie artykułu o kilka analogii w ostatniej historii usiłowań narodowych, między Polską a Węgrami. Wnosić by z tąd należało, że tak samo między gabinetem petersburskim a wiedeńskim zachodzą pewne pokrewne w tych sprawach wyobrażenia i dążności, i że ani jeden ani drugi nie może patrzeć zyczliwym okiem na usiłowania narodowe w Warszawie i u naszego zakarpackiego sąsiada.

Wniosek ten byłby zdaniem naszym bardzo płytki. Stosunek Austrii do ruchu polskiego jest wcale inny niż Rosyi. Carat w walce z Polską walczy o własną egzystencyę prawie, i jakkolwiek wypadłby rezultat tej walki, niemożne być on nieprzyjazny interesom prawdziwym panującej w Austrii dynastyi. Niepotrzebujemy wykazywać sprzeczności wzajemnych interesów obu mocarstw; dosyć nadmienić, że samo osłabienie potęgi Rosyi na dłuższy czas, otwiera prawdziwej polityce Austrii obszerniejsze pole na dółnym Dunaju.

Sama zaś restauracya Polski przez względ na Galicyę, niemożne być nieprzyjazną interesom dynastyi, jeżeli zrzuciwszy teoryę p. Schmerlinga jako sprzęt niepotrzebny, całą siłę ciężkości swoich interesów przeniesie do Pesztu. Otóż to na tem przeniesieniu siły ciężkości do Pesztu, polega przedewszystkiem i nadewszystko przyjazny lub naprężony do Austrii stosunek sprawy polskiej.

Gdy go przeniesie, nie wiadomo. Dzisiaj jeszcze chwije się; wszakże nie chcemy przypuszczać, aby to chwianie mogło w ostatecznym rezultacie wypaść na niekorzyść Węgier, i spowodować koniec końcom czynną tego narodu przeciw rządowi wiedeńskiemu opozycyę, skojarzyć Austryę z Rosyą do wspólnych wzajemnych operacyi.

Bliska przyszłość przyniesie nam odpowiedź na najnowszy adres węgierski, a w niej może i zadatki do wzajemnego ustępstwa, które oby postawiły Austryę na przyjaznym wobec usiłowań narodowych stanowisku....

## Włochy.

Mimo przewłoki w kwestyi rzymskiej, mimo że południowe Włochy nie są jeszcze zupełnie uspokojone, mimo agitacyi rozmaitych w spokojnych nawet prowincyach, mimo że Włochy nieuznane są dotąd przez trzy takzwane mocarstwa jónocne i Lippe Detmold — ogólna sprawa włoska musi stać bardzo dobrze, skoro kurs papierów pożyczki 500 milionów podskoczył natychmiast po ich wydaniu, i pomyślny kurs się utrzymuje. Dyplomaci, dwory, ludy i t. d. kierują się często sympatjami — giełda daje pieniądze tylko z kredką w rękę; rozumowania jej są nieublaganie twarde i pewne jak metal.

Co do Rzymu, intencye Napoleona są dotąd niewiadome. Posła włoskiego p. Nigre, cesarz odbierając odeń list wierztylny, przyjął bardzo grzecznie i uprzejmie, a nawet serdecznie, i wypytywał się gorąco o stan rzeczy w południowych Włoszech. Odpowiedź, jaką dał Nigra, widocznie mu była bardzo przyjemną, tak, że poseł odważył się wreszcie powiedzieć, iż trudności, jakie jeszcze są, dałyby się najłatwiej rozwiązać, gdyby Jego ces. Mość trochę podpomógł w Rzymie, tam bowiem jest ognisko reakcyi.

Walka w Neapolitańskim trwa ciągle. Pays zbija twierdzenie Gazety Augsburg., jakoby przyszli się wzmagali; owszem bandy ich tońniej, a przed końcem lata spokój się przywróci. Cialdini jest bardzo mile widziany w Neapolu, do czego się przyczynia to, że oficerów i przyjaciół Garibaldiego do siebie przyciąga.

Zato Minghetti i Fanti, nieprzyjaciele Garibaldiego i Mazziniego, upadają w opinii. Minghetti udał się był do Bononii, gdzie chciał być wybranym do rady prowincjonalnej — pierwszej miał 3000 głosów, teraz tylko 350 dostał, i upadł. Nieprzyjemna to dla ministra wskazówka. — Przeciw Fantemu dwie wytoczone sprawy. Na żądanie Garibaldiego ulaskawił był Wiktor Em. tych oficerów regularnej armii, którzy bez dymisji wstąpiłi byli z. r. w szeregi dyktatora. Tymczasem po rozpuszczeniu armii Garibaldiego, zostali postawieni przed sądem wojennym jako zbiegi, i skazani na fortec. Amnestya owa, mimo podpisu króla i Fariniego nie została publikowaną, co przypisują nienawisci Fantego do dyktatora. Pokazuje się atoli, że oryginał dekretu owego zatracił sam Garibaldi między papierami w czasie gorących walk pod Kapuą; Fanti zaprzecza, jakoby był w tym względzie winnym; oczyścić się jednak niemożne. Druga rzecz chodzi o to, że Garibaldi sam zrzekłszy się wszelkich nagród, żądał tylko dla jenerałów swoich

Bixia, Türra, Medicego i Cosenza wielkiej wstęgi orderu wojskowego — Fanty oparli się temu na mocy statutów orderu, i przyznawali im prawo tylko do krzyża komandorskiego, co tamci odrzucili. Naród utrzymuje słusznie, że nadzwyczajne czyny do nadzwyczajnych nagród dają prawo — i znowu potępią Fantego.

W ogóle stronnictwo ruchu przychodzi do coraz większych wpływów.

Co się tyczy owej amnestyi, uwięzieni oficerowie zostaną teraz uwolnieni i do dawnych rang przywróci.

W sprawie Merodego zaszła tamziana, że Antonelli przeprosił Goyona, i że Goyon odtąd będzie się znosił z rządem rzymskim nie przez Merodego, ale przez samego Antonellogo. Czy na tem koniec?

Słychać, że ksiądz Passaglia, były jezuita który był pośrednikiem między Cavourem a częścią kardynałów do układów z Turynem skłoną, znowu ma przybyć do Turynu w podobnej misyi.

Najważniejszą może w tej chwili będzie wiadomość, że z polecenia Wiktora Em. udaje się do Kaprery pułk Trecci w ważnej szczegółowej misyi. Trecci jest wielkim przyjacielem Garibaliego, i był z r. w najdrażliwszych kwestiach pośrednikiem między królem i dyktatorem.

**Londyn dnia 9. lipca 1861 r. (Koresp. Przgl.)**

(2) *Le roi est mort, vive le roi!* Przed tygodniem emigracja polska w Londynie zaproszona była pod nr. 10. Duke Street dla wysłuchania przedstawienia sprawy polskiej, czyli jak się później okazało, dla wysłuchania testamentu politycznego zmarłego ks. Adama Czartoryskiego, mianującego drugiego syna ks. Władysława naczelnikiem emigracji, hr. Wł. Zamojskiego najwyższym doradcą, przytaczającego akt zrzeczenia się prawa starszeństwa ks. Witolda na rzecz młodszego brata, i wzywającego swoich zwolenników, aby nie opuszczali jego następcy i wytrwali w posłuszeństwie. Przewidując, co się święci, mało kto z emigracji usłuchał zawezwania. Ogłoszenie następcy tronu odbyło się w pustej sali. I korespondent nasz, pomimo że się podjął obowiązku sprawozdawcy, nie był obecny na tem zebraniu. Zdawało mu się, że obecnością nie wypadło zachęcać stronników króla imaginowanego, do przedłużania blaźństw po śmierci jego. Emigracja zawiodła się, gdy się spodziewała, że stronnicy Czartoryskiego skorzystają z śmierci jego, aby zwinąć chorągiew familijną i szeregować się pod chorągiew narodową, że połączą swe siły z ogólnymi emigracyjnymi i krajowymi, aby postawić wpród co wiecie, a zostawić wyzwolonemu narodowi wybór naczelnika, czy króla nawet. Najwyższy doradca hr. Zamojski nie był tego zdania, ale podsunął konającemu w wilię śmierci akt do podpisania, który ma przedłużyć na emigracji podział na stronnictwo familijne i narodowe czyli demokratyczne. Gdyby to był testament rozporządzający realnością, to podpisanie go w wilię śmierci byłoby nader podejrzanem i wywołałoby wiele wątpliwości prawnych, a między innymi, czy nieboszyk zachował tyle przytomności umysłu, że wiedział, co robił; bardzo często się wydarza, że testamenta podpisywane w wilię śmierci, bywają odrzucone; a nawet nie raz ci co są obecni przy ich spisaniu, dostają się na transporty do Botany Bay, co się właśnie jednemu z tutejszych lekarzy trafiło; ale że testament ks. Czartoryskiego jest testamentem politycznym, który rozporządza sukcesją urojoną, nikt z nimi prawować się nie będzie.

Korespondent Timesa z Pesztu niedawno donosił, że pomiędzy sejmem węgierskim z jednej, a deputowanymi polskimi i czeskiimi w rajchsracie i liberalną partją Kroatów w sejmie zagrzebskim z drugiej strony, nastąpiło bliższe porozumienie względem wspólnego planu działania. To znowu bardzo zgodna z życzeniem angielskiej opinii publicznej pogłoska. Ciekawem, czy się sprawdzi. Tenże korespondent następnie donosił, że ajenci francuzcy bardzo czynni są w podżeganiu zawiści międzynarodowych pomiędzy Kroatami a Węgrami, i że wszystkie uchwały sejmu zagrzebskiego, przeciwne połączeniu z Węgrami, były ich sprawką; z czego wyprowadzał wniosek, że p. Schmerling czyniąc to samo, nie może wspierać i wzmacniać budowy państwa austriackiego, bowiem polityka ministerstwa austriackiego powinna być wprost przeciwną tej, jaką nieprzyjacieli Austrii na jej zgubę obrał.

Lubo parlament angielski zamknięty został dnia 6. b. m., jednakże warto zwrócić uwagę czytelników na niektóre oświadczenia ministrów angielskich o kwestiach zagranicznych, zrobione w czasie ostatnich posiedzeń. Najważniejszym z tych było oświadczenie lorda Palmerstona w odpowiedzi na upomnienie się p. Griffitha o depesze ajenta dyplomatycznego, p. Dunlopa. Lubo lord Palmerston uznaje ważność utrzymania państwa austriackiego, jako wielkiego mocarstwa w środku Europy dla zrównoważenia przeciwnych interesów, i uważały za wielkie nieszczęście, gdyby państwo austriackie w następstwie sporu z Węgrami rozpadło się: jednakże z drugiej strony nie sądzi, aby prawo rozstrzygnięcia lub obojętne nakazywały mieszać się do nieporozumień zachodzących pomiędzy rządem austriackim a narodem węgierskim. Nicby dobrego z takiego wmięszania się Anglii nie wynikło. Rząd angielski nawet nie widzi potrzeby wypowiadać, która strona ma słuszność; nie obstaje ani za wolnością przeciw władzy, ani za władzą przeciw wolności, ale pozostawia wolność i władzę samym sobie, aby spór pomiędzy sobą rozstrzygnęły; słowem, względem nieszczęśliwych nieporozumień w Węgrzech rząd angielski za najlepsze uważa zachować tę samą politykę neutralności co względem wojny domowej po drugiej stronie Atlantyku. Neutralna polityka nie podoba się żadnej stronie, tak jak nie podoba się Amerykanom. Mianowicie północne Zjednoczone Stany oburzyły się na nią; chciały one, aby Anglia zarówno z niemi uważała secesjonistów za buntowników, a nie za stronę prowadzącą wojnę (belligerenta). Kiedy Anglia ogłosiła swoje politykę neutralności względem amerykańskiej domowej wojny, dzienniki angielskie tłumaczyły jej istotę i znaczenie, objaśniały ją przykładem polityki Anglii względem powstania węgierskiego w r. 1849 i powiadały, że

ówczesna polityka nie była neutralną, bo nie uznawała powstania za wojnę, ale za bunt, i pełnomocników ówczesnego rządu węgierskiego odselała z przedstawieniami do ambasady austriackiej. Przeciwnie komisarze secesjonistów amerykańskich znoszą się wprost z rządem angielskim. Jeżeli takiej samej natury jest neutralność względem Węgier — a lord Palmerston wyraźnie to zaręcza — należy ją uważać za przychylniejszą dla Węgier politykę od dawniejszej. Oprócz tego, polityka nieinterwencji, przyznająca narodom prawo urządzania się według własnej woli, zabezpiecza Węgry na przyszłość od zbrojnej interwencji sąsiedniego mocarstwa, jeżeli by to nawet było w stanie, jak nie jest, podobny krok zrobić.

Lecz bez wahania się wypowiedział minister angielski swoje zdanie o rozruchach w południowych Włoszech, które było wcale nie neutralnem, ale najprzyjaźniejszym dla Włoch. Powiedział on wyraźnie, że rząd neapolitański był najgorszą tyranją w świecie, że wicherzyciele są naselani przez tych co bezpiecznie siedzą w Rzymie, i uzbrowieni w tę samą broń, którą oddano rządowi papieżkiemu dla bezpiecznego przechowania; że zwolennicy burbonów są gorszymi od rozbójników, bo ci tylko rabują co im potrzeba i pozwalają się okupić, a tamci męczą i palą żywym ludzi, i niszczą wszystko dla dogodzenia politycznej mściwości. Lord Palmerston pochwała surowość środków użytych do stłumienia buntu burbońskiego, i życzy sobie, aby Cialdini i Pinelli wytypili buntowników ze szczerem. Całość, wolność i niepodległość Włoch są najgodniejsze z interesem Anglii, która równie przeciwna jest ich rozdzieleniu jak uszczupleniu. Anglia była neutralną w czasie porodu króla stwa Włoskiego, ale dziś grozi zerwaniem przymierza temu coby poważył się pędzić ziemi włoskiej dla siebie zagarnąć.

Podczas rozpraw o potrzebie dodatkowego uzbrojenia morskiego z powodu, że Francya pomnożyła swoje uzbrojenia, p. d'Israeli jako kandydat do ministerstwa z zwolennikami pokoju podniósł myśl, czyby nie lepiej było umówić się z rządem francuskim względem wysokości siły zbrojnej, jaką Anglia i Francya mają na przyszłość trzymać, aniżeli starać się ciągle wyprzedzać. Ale lord Palmerston oświadczył, że taka konwencya, gdyby nie była mrzonką, byłaby źródłem większych nieporozumień od obecnych, albowiem nie dosyć byłoby z Francją samą się ułożyć, ale potrzebę by ze wszystkimi mocarstwami podobne zawrzeć konwencje; następnie mocarstwa musiałyby się nawzajem doglądać, kontrolować, czyli ciągle się podejrzawać, nie ufać sobie i kłócić się. A więc najlepiej będzie tak postępować jak dotąd, bo to mocarstwo w końcu wszystkie prześcignie, które ma najwięcej pieniędzy i na uzbrojenie nie potrzebuje się zapożyczać, ale może je opłacać ze zwyczajnych dochodów.

Powszechnie żalowany jest lord Herbert, minister wojny który umarł d. 2. b. m. w 51. r. życia. Na parę tygodni przed śmiercią usunął się był z urzędu dla poratowania zdrowia. Ale było zapóźno. Praca zbyt ciężka, jaką podejmował w ministerstwie wojny, zanadto osłabiła jego siły. Publiczność angielska uważała go za przyszłego szefa ministrów. Z przekaźników politycznych należał on do frakcyi Peelitów, którzy w owym pamiętnym w dziejach angielskich roku odwrwali się od konserwatystów, oświadczyli się za zniesieniem ceł zbożowych i tym sposobem położyli kamień węgielny wolności handlowej, której Anglia zawdzięcza swoją dzisiejszą materjalną pomyślność. To odstępstwo od dawnych przekonań i nawrócenie się do zasad postępowych, Anglia przytępuje mu za najładniejszy krok polityczny. W życiu sira Roberta Peela, którego Anglia uważa za największego męża stanu, to odstępstwo jest najgłośniejszym aktem. Nie upor przy przestarzałych przesądach, ale przychylenie się do żądań narodowych, jest w Anglii apoteozowanem. I lord Palmerston jest dziś najpopularniejszym mężem stanu głównie dlatego, że umie odgadnąć życzenia narodu i do nich się zastosować, że nie narzuca swego zdania opinii publicznej, ale daje się przez nią kierować. Z postępowania jego przed 30 laty nie można wnosić, jakie będzie jego postępowanie jutrzejsze. Ministrowie angielscy są zmienni i chlubią się, jak to czynił lord Herbert, że się dali przekonać o prawdzie.

O niczem z większym zajęciem nie rozprawiają dziś Angliacy, jak o porażce armii federalnej pod Manassas w dniu 21. lipca. Była to pierwsza wielka bitwa Amerykanów, w której 150.000 wojska stanęło do walki. Powiadają, że generał Scott, wódz naczelny armii federalnej, nie chciał tej bitwy stoczyć, sądząc, że armia jego nie była jeszcze dosyć zorganizowana, aby mogła wystąpić zaczepnie i była zdolną działać w masie; ale wołania i nalegania opinii przemogły — i dał rozkaz wbrew własnemu sądowi.

Z początku powodziło się federalistom, przez kilka godzin druty telegraficzne donosiły o ciągłym ofowaniu się nieprzyjaciela, dzienniki północne pospieszyły z zawiadomieniem o odniesionem zwycięstwie, ale pod koniec dnia szala zwycięstwa przechyliła się na stronę secesjonistów, którzy wzmożeni przybyciem świeżego 25.000 korpusu Johnstona, odparli przeciwnika. Odwrót przednich kolumn armii federalnej dał hasło do powszechnej ucieczki, której żadne usiłowania dowódców wstrzymać nie zdołały. Federaliści uciekali i uciekali, i chociaż nieprzyjacieli przestał ich gonić, opanowani przestrachem wszędzie go mieli przed oczami i nie oparli się aż w Waszyngtonie. Gdy wszyscy tak dobrze pamiętali o ocaleniu, strata armii federalnej w ludziach nie była wielką. Zginęło zaledwo 500 ludzi. Większa była strata w broni, przyborach, które rzucano aby łatwiej umykać, i w działach i wozach, od których poodrżano konie, aby sobie dopomódz do ucieczki. Ztąd nieprzyjacieli nie zdobył, ale zabrał z pola kilkanaście tysięcy sztuk broni i 100 dział gwintowanych. Lecz haniebniejszym od tego wszystkiego był postępek ochotników, którzy zaciągnęli się do 3miesięcznej służby. Właśnie w dzień bitwy kończył się ich termin, i jak tylko usłyszeli huk dział, zamiast uciekać na linię bojową, postanowili wrócić do domu. Generał Patterson, także dla tej samej przyczyny, że kilka batalionów ochotników go odstąpiło i powrócił do domów, nie mógł zrobić dywersyi i prze-

szkodzić połączeniu się korpusu Johnstona z główną armią secesjonistów, co właśnie rozstrzygnęło los bitwy na korzyść ostatnich. To już dowodzi nie tylko braku mężstwa, ale braku patriotyzmu. Wojsko konfederatów południowych nie było lepiej wymuszowane i zorganizowane, ale było dowodzone przez oficerów z profesyi, którzy je mogli w stawieniu oporu za okopami łatwiej w porządku utrzymać. Cywilni urzędnicy, którzy w armii federalnej dowodzili batalionami, pułkami, mogli je wyprowadzić na linię bojową, ale wycofać ich nie potrafili, stracili przytomność umysłu i umknęli pierwsi z placu bitwy. Zdaje się, że armia federalna nie miała także odpowiedniej liczby kawalerji, i że w tej broni armia konfederacka była od niej silniejszą, ztąd atak kawalerji nieprzyjacielskiej był niezmiernie demoralizującym, i umykający dla zachęcenia się do ucieczki ciągle się straszyl, że kawalerja naciera. Pomiędzy kilku pułkami, które najdłużej placu dotrzymały, wymieniają pułk Niemców, Irlandczyków i Szkotów, lecz w końcu i ci razem z innymi uciekali. Gdyby tam był pułk Polaków, byłby się nieśmiertelną sławą okrył, bo byłby niezawodnie nie poddał się przestraschowi, ale zasłonił cały odwrót, jak to w innych wyprawach często się wydarzało. W końcu wielką korzyścią armii separatystów była lepsza komenda. Gdy federalna armia nie wiedziała, gdzie się nieprzyjaciel znajdował i jaka była jego siła, to konfederaci byli najlepiej uwiadomieni o wszystkim, co się działo w obozie federalistów, a nawet dowiedzieli się o planie ataku. Poludniowcy pokładają w swoich dowódcach największe zaufanie, którzy też swoje przygotowania i zamiary zachowują w najgłębszej tajemnicy i mogą kierować sprawami jak im się zdaje być najlepiej. Przeciwnie federaliści, a szczególnie ich dzienniki, przechwalały się, rachują, ogłaszają co mają robić, i duktują gdzie i kiedy generał ich ma bitwę stoczyć. Skutek okazał, które postępowanie było roztropniejsze. Nazajutrz po bitwie wielka armia nad Potomakiem, jak chęlnie nazywali federaliści swoją armię, przedstawiała widok motłochu bezbronnego, znużonego i pogrążonego w największym zamieszaniu i nieporządku. Gdyby był generał konfederatów nie wstrzymał pogoni, i mógł wiedzieć, co się działo w obozie konfederatów, to stolica Stanów Zjednoczonych byłaby dziś w jego ręku. Z tem wszystkiem, federaliści nie stracili ducha. Nauczeni skromności, będą starać się lepiej przygotować do przyszłej bitwy. Zwycięstwa konfederatów mogą tylko przedłużyć wojnę i przekonać federalistów, że bez usamowolnienia murzynów unii napowrót zcałić nie potrafią.

**Z Multan d. 10. sierpn. 1861. (Koresp. Przgl.)**

Obracamy się w błędnem kole: już i ministerium Goleska w Bukareszcie upadło, książę polecił sformowanie nowego ministerium Bezede Mitika Ghice (Bezede jest to turecki wyraz i oznacza syn księcia, ten tytuł zachowali dotąd synowie byłych gospodarów), i tak nowe ministerium się składa z Bezede Mitika Ghiki prezydenta i min. spraw wewnętrznych, Plaino skarbu, Kantakuzeno sprawiedliwości i oświecenia, Veleano kontroli i znowu Bezede Janko Ghiki wojny, a Arsakiego spraw zagranicznych.

Ministerium Golesko, do którego tyle nadziei przywiązywano, postawione było ostatniem zawotowaniem nieufności Izby wołoskiej, i zaprotestowaniem przeciwko wszelkim czynnościom i memoriałom tegoż, w takim dylemacie, że albo ministerium zmienić albo Izbę rozwiązać książę zmuszonym się widział. Spodziewaliśmy się po wszystkich oznakach rządu, manifestacyach narodu, korespondencyach zagranicznych, że rząd postąpi dalej na drodze czynu, jak to sam tykietronnie zapowiedział, i że rozwiązałszy Izbę wołoską, rozpisałby wybory i połączył oba ministeria. Inaczej się stało, i o ile sądzić można, na teraźniejsze postanowienie rządu wpłynęła owa nota gazety urzędowej petersburskiej, która tak niekorzystnie się wyrażała o unii Księstw i zniesieniu cenzusu wyborczego; więc przystąpiono do transakcyi z opozycją bojaryzmu, która poparta obcym wpływem, tak gwałtownie przeciw księciu występowała, a ukrzywdzysię nateraz, przemogła parcie narodu, obaliła ministerium liberalne, i przysłała do władzy, której długo utrzymać nie będzie w stanie.

Gazety tutejsze ogłosiły memoriał księcia przesłany na ręce p. Negri posła naszego w Carygradzie (kapukihaja), którego tak Porcie, jakoteż ambasadorom państw gwarantujących wręczony został. W tym memoriale książę wyluszcza jasno pozycję fałszywą wobec narodu i państw zagranicznych, w którą go konwencya postawiła.

Zaczyna od rozbioru konwencji, i wykazuje że ta musi zawierać w sobie błędy, skoro państwa reprezentowane niebyły z sobą zgodne, i będąc odmiennego zdania, poczyniły sobie z pominięciem życzenia i potrzeb narodu ustępstwa, które wprowadziły w areopagu miłą zgagę, lecz na kraj przykre następstwa sprowadziły. Już sam podwójny wybór księcia, którego państwa uznały, skomplikował i ozycały, a konwencya, która podobnej ewentualności nieprzewidywała, i dla każdego z osobna księcia zastosowana być miała, teraz dla połączonych księstw jest dla swej komplikacyi widoczną zawadą w dalszej organizacyi kraju. Użala się książę na niejednostajność ministerjów i Izb, jakoteż na trzy stolicy władzy w kraju, to jest: w Jasach, w Bukareszcie i w Fokszanach, co zmusza go do ciągłego przejazdu z miejsca na miejsce, na czem interes kraju i powaga rządu cierpi. Wystawia intręgi partyi i pretendentów do tronu, którzy sieją niezadowolenie w kraju, sami stawiają wszelkie zapory, aby księcia i rząd zdepopularyzować. Konwencya art. 46. postawiła zasadę równouprawnienia w obliczu prawa i w opodatkowaniu, ale ta sama konwencya oddała udział w wyborach ludziom tylko bogatym, którzy dotąd byli uprzywilejowani, i jakże od takich prawodawców żądać takiej abnegacyi, aby siebie samych własnymi rękami zabijali? W końcu wystawia książę, że dotąd wbrew zasad swoich opierał się woli narodu, którego żąda zjednoczenia, i wystawił się na niepopularność w oczach kraju, aby tylko nieścigać na siebie i kraj niezadowolona i niedowierzająca państw gwarantujących, lecz teraz zmuszonym się widzi

przedstawić to mocarstwu i Porcie, i poleca ambasadorowi swemu p. Negri, odczytać wezwycywi i posłom ten memoriał, i domagać się przyzwolenia Porty, jako też i mocarstw przyzwolenia do połączenia Izby i ministerjów, niemniej i zmiany cenzusu wyborczego, aby mogła wejść w Izbę taka reprezentacya, której interesem by było popierać zmiany i reformy w kraju.

W skutek tego memoriału, wezwr Ali basza uwzględniając słuszne żądanie księcia, wystosował notę cyrkularną do ambasadorów państw gwarantujących, przedstawiając im nagłą potrzebę rychłego zebrania się na naradę, aby tym żądaniom zadość uczynić, i zlewu wczesnym koncesyjami zarządzić; oraz przedstawia, że aczkolwiek Porta jak wiadomo była przeciwną zjednoczeniu na konferencyach, i kiedy mocarstwa wbrew jej życzeniu, takowe w polowie przyznały — teraz przekonawszy się, że te połowiczne kroki stają się zgubą dla kraju, Porta żądanie teźniejsze jako słuszne popiera.

Otóż to te dyplomatyczne kroki spowodowały wystąpienie Rosji przeciwko zjednoczeniu, obawia się ona, aby sympatyje pięćmilionowej ludności prawosławnych nieobręciły się na korzyść Turcyi.

Wstąpienie na tron sultana Abdul Azisa minęło spokojnie w tych krajach; pospieszają wasale z powinnowaniami sultanowi nowemu, i nasz rząd wysłał deputacyę złożoną z trzech obywateli, to jest: Teodor Balcz, generał p. Dokan i Kantakuzeno wysłani zostali z listem własnoręcznym księcia do Carogrodu; lecz wieść się rozchodzi, że sultan nieprzyjął deputacyi, żądając, aby sam książę z powinnowaniem przybył.

W Carogrodzie sultan zaprowadza oszczędność, aresztowano bogatego Rizza baszę, którego jak wieść niesie nagromadził skarbowo za bilion piastrow, które skonfiskowane mają posłużyć do opłacenia długów państwa. W fanatyzmie oszczędności w seraju, po wydaleniu legionu kobiet bardzo rozrutnych, wydano wojnę butelkom win szampańskich i reńskich w masach w piwnicach pałacu nagromadzonych, a których nieboszyk był wielkim lubownikiem; otóż te dobre wina padły ofiarą wstrętności alkanorowej nowego sultana, który je służbie pałkami potłuc rozkazał. Z tego powodu zgroza i przestrasch opanowały francuskich liwerantów, którzy się zbytkami seraju wzbogacali.

**Z rady państwa.**

Liczba członków Izby niższej zmniejszyła się tak znacznie, że uchwalono na ostatniem posiedzeniu, mimo opozycyi strony prawej, nieudzielać więcej urlopów, ani też nie przydłużać już wydanych. Jest jeszcze jednak tyłu deputowanych obecnych, że posiedzenia mogą się odbywać; odbyło się też d. 14. b. m. posiedzenie, na którym prowadzono dalej obradę nad ustawą względem ugod przy upadłościach kupieckich. Na posiedzeniu tem zabierał głos także poseł Smolka, który jako prezydujący wydziału wyznał wniósł, by ze względu na okoliczność, iż trzech członków tego wydziału odjechało za urlopem, obrano trzech zastępców. Wniosek Smolki przyjęto jednogłośnie i obrano zastępcami biskupów Litwinowicza i Irska i hr. Beloredego. Wracając do posiedzenia przedostatniego, winniśmy uzupełniając doniesienia naszego korespondenta, podać w całości przemowę posła Zyblikiewicza, który zabierał głos z powodu odpowiedzi, jaką dał p. Schmerling na dawniejszą interpelacyę Mühlfelda względem zupełnego oddania funduszu indemnizacyjnego wydziałom sejmowym. P. Schmerling w odpowiedzi tej nadmieniał, że niektóre fundusze indemnizacyjne są dłużne skarbowi znaczne sumy, a między innymi sama Galicya około 18 milionów, przeto rząd tylko wydziałom sejmowym tych krajów fundusz indemnizacyjny zupełnie oddać może, których fundusze mają stan czynny.

Z powodu odpowiedzi tej p. ministra, zabrał głos p. Zyblikiewicz i przemówił jak następuje:

„Chciałem z powodu interpelacyi o indemnizacyę nadmienić tylko niejakie fakta, i dla tego o głos prosiłem. Z odpowiedzi na interpelacyę wykazuje się, że galicyjski fundusz uwolnienia gruntowego znaczne sumy winien jest skarbowi.

„Dostrzegłem, że wys. Izba domniemywa się, iż galicyjski fundusz indemnizacyjny tak właśnie jest utworzony jak np. niższe - austriacki lub inny jaki, i że uwolnienie gruntowe w Galicyi na tej samej powstało drodze jak w Niższej Austrii i innych krajach koronnych. Rzecz się ma jednak inaczej. Kiedy fundusz indemnizacyjny Niższej Austrii posiada nadwyżkę, a galicyjski deficyt, to powód tego w tem leży, iż w innych krajach do funduszu uwolnienia gruntowego muszą się w trzeciej części przykładać grunta chłopskie, to jest sami chłopci, i to było nakazane patentem z d. 4. marca 1849 na całą monarchję. Ależ patent ten nie został zastosowany do Galicyi, a grunta chłopskie nie zostały pociągnięte do podatku w trzeciej części na kapital uwolnienia gruntowego, i to do dziś dnia. Powód tego w tem zapewne leży, że zniesienie ciężarów gruntowych w Galicyi zupełnie inaczej przedsięwziętem było niż w innych krajach koronnych.

„Wys. Izba może się domyślać, że uwolnienie gruntowe w Galicyi nastąpiło dopiero przez ustawę z d. 7. września 1848. Tak nie jest, i nadmienić muszę, że faktycznie poczęło się ono w Galicyi już w marcu 1848 r. Skoro bowiem konstytucya przyrzeczoną była, natychmiast szlachta galicyjska przystąpiła faktycznie do zniesienia pańszczyzny, nieopominając na to, czy otrzyma wynagrodzenie lub nie. Rząd ówczesny poczytał sobie za obowiązek zapobiedz temu faktycznemu zniesieniu, wydał przeto już w kwietniu 1848 patent, który organa jego rozpowszechniały wszędzie po kraju, i przy ogłaszaniu którego wyraźnie powiedziano chłopom: „Cesarz daruje wam pańszczyznę, a właściciele dóbr jeśli by wam pańszczyznę darowali lub nie, nie mają do tego prawa.“ My w kraju mieliśmy, że ponieważ przedpowiedziano chłopom — a lud wiejski jest tego mniemania — że mu pańszczyzna darowana została przez cesarza, to jest przez państwo, że w następstwie tego postępowania stan włościański nie będzie pociągnięty do placenia trzeciej części na rzecz funduszu

indemnizacyjnego, i z wielkim zdziwieniem dowiadujemy się dzisiaj, że to co początkowo miało być ciężarem państwa, nałożone na kraj zostaje.

„Nie chcę się o to spierać, czy to prawda lub nie; ale musiałem Wys. Izbie donieść o fakcie, gdyż dostrzegłem zadziwienie Wys. Izby z powodu tak wielkich pasywów naszego funduszu indemnizacyjnego.“

### Cześć urzędowa. Mianowania.

Brodacki Maksymilian adwokatem w Zaleszczykach; Zakrzewski Jan cywilnym inżynierem w Tarnopolu; Wohlber Władysław kontrolerem przy urzędzie celnym w Podwołoczyskach, Merunowicz Klemens nauczycielem przy gimnazjum akadem. we Lwowie, i Klimpfinger Aug. nauczycielem gimnaz. w Suczawie.

Najwyższem postanowieniem zaszczytzeni złotemi krzyżami zasługi: Grohman Leon nadkomisarz straży skarbowej, Turzański Mik. i Pohl Ant. komisarze straży skarbowej, a Sauszkiewicz Jędrzej radca finans. w Stryju krzyżem Franciszka Józefa.

Ces. król. ministerium sprawiedliwości przyjęło rezygnację Ant. Józ. Paweckiego z urzędu notaryusza we Lwowie.

### Kronika.

Mieliśmy nowy obchód narodowy. Była to rocznica sławnej w dziejach naszych unii lubelskiej na sejmie zakończonym dnia 12. sierpnia 1569, na którym na wieczne czasy połączone zostały Litwa z Koroną, dwa dzielne narody, jako wolni z wolnymi, a równi z równymi. Między innymi odbyło się dnia tego uroczyste nabożeństwo w Krakowie w kościele Najświęt. Panny Maryi. Kościół był przepelniony. Śpiewano uświęconym dziś zwyczajem pieśń: „Boże coś Polskę.“ Sklepy były zamknięte przez cały dzień, co całemu miastu nadawało powagę i świętość. Na wieczer umówione było rześkie oświetlenie. Lecz niestety skończyło się tylko na dobrych chęciach. Władza policyjna się dowiedziała się o tym projekcie, który wydał się jej niebezpiecznym. Wystąpiła broń siła, reprezentowana przed głównym odwachem oddziałem piechoty, który broń w koźły ustawił, i oddziałem konnicy. Ledwie pierwsze rozlitły się światła, piechotny oddział wyruszył pod dowództwem komisarza policyi i przeszkodziło oświetleniu.

Dnia 8. lipca odbyło się w Nowym Sączu żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Adama księcia Czartoryskiego. Nabożeństwo to spóźniło się przez winę tamtejszej władzy duchownej, która się opierała odwołując się do zakazów tamtejszego biskupa księdza Pukalskiego. Obywatele wiejscy wraz z miejskimi udali się do x. biskupa, który wreszcie zezwolił warując sobie, że obejdzie się nabożeństwem bez wszelkiej demonstracji, do czego naturalnie na pierwszym miejscu porachował śpiew religijno-narodowe. — Nabożeństwo żałobne odbyło się bardzo uroczysto. Katakalk ozdobił był portretem zmarłego. Mnóstwo świec gorzało w okół. Młodzież będąca na wakacjach, otaczała katafalk, przystrojona w ubiory narodowe. Obecni byli obywatele wiejscy z całego obwodu, mieszczanie bez wyjątku, urzędnicy niektorzy, inteligentcy i wszystkie cechy. Kobiety poczywie były w żalobie. Kilkunastu księży odprawiało zwykle egzekwie.

Tenże sam korespondent z Sącza donosi nam, iż „z powodu żałobnego nabożeństwa za s. p. Lelelewa, o którym pismo nasze donosiło, zaprowadzone zostało śledztwo, opierające się właśnie na naszym doniesieniu o odśpiewanej pieśni narodowej. Skazani zostali organista i dwóch panów L. S. i K. K., na których się tenże odwoływał, jako mu pieśń tę odegrać nakazali, organista na 12 godzin, a tamci panowie na 24. Kara została wymierzona wedle paragrafu, który opisuje:

„Karane być mają wszelkie czyny demonstracyjne po kawiarniach, teatrach, publicznych ogrodach i t. p., które nienawistnie przeciwko rządowi wzniecają, lub zgorszeniem dla publiczności są, albo powadze władzy rządowej uchybiają.“ Przecież kościół nie należy do miejsc publicznych, a pobożne modlitwy nie mogą być porównane z czynami demonstracyjnymi po kawiarniach lub teatrach. Ani też podobna wyrozumiałość, że jest nieprzyzwoitością modlić się do Boga. Jemby to najlepiej zostawić do rozsądzenia, ażali warto są przyjęcia i wysłuchania podobne modlitwy. Spodziewać się należy, że wysoki namiestnictwo uwzględni rekurs w tej mierze uczyniony.“

Dnia 2. sierpnia r. b. odbyło się w Jezierzanach uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę s. p. księcia Adama Czartoryskiego. Duchowieństwo obudwu obrządków współubiegało się w żywej chęci oddania jak najgłębszej czci cnotom i pamięci zmarłego. Podczas celebry dwóch mszy św. śpiewanych, odprawiali inni kapłani przy bocznych ołtarzach ciche msze św. Miejscowe cechy ze swoimi chorągiewami otaczały katafalk, a licznie z okolicy zebrane obywatelstwo wszystkich stanów napelniało świątynię Pańską. Rzeczność chwili obecnej podnosiły jeszcze bardziej pienia pobożne, a głęboki ten smutek łagodziły tylko modły zanoszone przed tron Najwyższego i niezachwiana ufałość w Jego sprawiedliwość i miłosierdzie.

Dnia 14. sierpnia odbyło się w kościele parafialnym w Husiatynie nabożeństwo żałobne za duszę Adama ks. Czartoryskiego. Oprócz trzech księży obrządku łacińskiego przybyło z okolicy ośmiu księży obrządku grecko-katolickiego dla zaniesienia modłów do Najwyższego za duszę tyle w ojczyźnie zasłużonego męża. Po ukończeniu mszy żałobnych odśpiewano u stóp katafalku przez księży obrządku grecko-katolickiego ze szczególną wzniosłością ducha pieśń „Wieczna ja pamięć“. Dzięki szanownym kapłanom za te szczerze modły.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

(r) Obertyn d. 3. sierpnia. Nie ze wszystkim udało się nam pozbyć wygłej tu szarańczi, która miejscami okropne szkody poczyniła, a już nowych spodziewać się mamy gości. Tam gdzie przebywała szarańcza, wygłęła z jaj, zostały po niej czarne pustki tylko, i sterczące łodygi z objęzionej ze szczeniem kukurudzy. Przyczyną należy, że teraźniejszy nacelnik urzędu powiatowego w Obertynie nie szczenił starym, aby zapobiedz rozpowszechnieniu się tej kłęski po całej okolicy, we wielu miejscach udało mu się wytypić szarańczi, wszelako wielka jej część pozostała jeszcze, niszczy zboże i przeszkadza zbiorom, bo odrywa ludzi od pracy na polu. Nowe

armije szarańczi ciągną ku nam od granicy podolskiej. Jedna taka armia leciała jednym ciągiem trzy godziny przez Skagę, drugą zawrócił wiatr na Południe. Szarańcza słaba ma jeszcze skrzydła, i nie może oprzeć się prądowi wiatru; skrzydła te dostają mocy dopiero w połowie sierpnia. Jeśli przeto powieje wiatr wschodni, czeka nasze lany kukurudziane okropne zniszczenie, gdyż kukurudza twardej dopiero we wrześniu, a teraz miękka i słodka jest najsmilszą strawą szarańczi.

\* Nowe chmury szarańczi przylatujące z Rosyi, zalały pola gmin Sidorów, Probużna, Trybuchowce i Liczkowce w pow. husiatyńskim; Postolówka i Rakowka w pow. kopeczyńskim; Skala, Zaluże, Turyłcze, Wolkowce i Wysoczka w pow. borszczowski; nareszcie Dubkowce, Rasztowce, Borki małe, Nowosiółka i Touste, Kąt i Przekalec w pow. grzymałowski. — Podobnie donoszą z Poznańskiego, że i tam pokazała się szarańcza.

\* W Babińcach obwodu Czortkowskiego pojawiła się na nowo zaraza na bydło.

\* Ces. król. namiestnictwo ze względu na pomyślniejsze stosunki zdrowia uznało za rzecz stosowną, znieść nakazane dawniej zamknięcie granicy co do spędu rogatego bydła z Rosyi i względem istniejących zakładów kontuma cyjnych dla bydła rogatego, i z przestrzeganiem 20dniowego peryodu obserwacji pozwala znowu wprowadzenie. Inne środki ostrożności co do przegladu przy pędzeniu stad bydła w głąbi kraju, pozostają nadal w mocy obowiązujące.

\* Gazeta Warszawska donosi: Dnia 6. lipca odbyła się w Mokotowie próba żniwiarki z fabryki machin pp. Evans i Lilpop w Warszawie. Działanie tej żniwiarki jest najdokładniejsze; żnie bardzo dokładnie, tak, że ani sierpem ani kosą człowiek lepiej nie potrafi; przytem rzuca i układa zżęte zboże jakby ręką położył — odpowiada zatem w tych dwóch wymaganiach jak najzupełniej założonemu celowi.

\* Z dniem 13. sierpnia otworzoną została w Majdanie sieniawskim obwodu Przemyskiego na granicy królestwa Polskiego komora celna II. klasy.

\* Według pism angielskich, znajduje się obecnie w Anglii przeszło 4000 żniwiarek w użyciu tamtejszych gospodarzy, które zastępują robotę ręczną najmniej 40.000 ludzi; pomimo tego wzrasta coraz więcej praca robotników.

\* Na targach obwodu stanisławowskiego placą: pszenicę 4 zł. 30 kr., żyto 3 zł., jęczmień 2 zł., hreczka 2 zł., owies 1 zł. 20 kr., kukurudza 2 zł. 70 kr., kartofle 1 zł. 50 kr.

\* Na targu lwowskim dnia 12. sierpnia było 176 sztuk bydła rzeźnego; placono za jednego wołu wagi 280 funtów mięsa i 30 funtów łożu 62 zł. 50 kr., zaś sztuka wagi 380 funtów mięsa i 80 funtów łożu 107 zł.

\* Ceny lwowskie d. 14. sierpnia. pszenica 4 zł. 30 kr., żyto 3 zł., jęczmień 2 zł., hreczka 2 zł. 45 kr., owies 1 zł. 50 kr., kartofle 1 zł. 60 kr., wódka bez akcyzy 46 1/2 kr.

### Przegląd polityczny.

Lwów dnia 16. sierpnia.

Odezwa, którą dotychczasowy namiestnik Polski kongresowej zakazał wszelki obchód uroczysty rocznicy zamknięcia sejmu lubelskiego, i dokonanej w d. 12. sierpnia 1569 unii Polski z Litwą, opiewa według dzienników warszawskich jak następuje:

„Na wielu domach w mieście tutejszem dostrzeżone zostały plakaty podniecające do świątecznego obchodu po kościołach w poniedziałek dnia 31. lipca (12. sierpnia) uroczystości narodowej, jako też do wielkiej iluminacji.

„Z tego powodu podaje się do wiadomości, że w dniu jutrzejszym żadne inne nabożeństwo, jak tylko przez kościół na ten dzień przepisane, ścierpieniem nie będzie, tłumne zaś zgromadzenia się w celu zrobienia demonstracji, jako naruszające spokójność publiczną, ulegną zatrzymaniu przez wojsko przy wyjściu z kościołów, dla postąpienia z nimi według całej surowości nadanej mi władzy. Podobnie zabrania się zamykać sklepy, pod najsurowszą i osobistą odpowiedzialnością handlujących, jakoteż iluminacja wieczorna, za którą odpowiedzialni będą nie tylko właściciele domów, ale i lokatorzy, których mieszkania uilluminowane zostaną.

„Względem wykraczających przeciwko niniejszemu stanowczemu rozkazowi, przedsięwzięte będą najenergiczniejsze środki.

„Uprowadzam o tem wszystkim mieszkańcom miasta Warszawy, ostrzegając, że wszelkie zgubne następstwa, jakiego z tego powodu wynikły, spadną na nieposłusznych i gwałcących spokójność publiczną.

„Warszawa dnia 30. lipca (11. sierpnia) 1861 r. Jenerał-Adjutant Suchozanet.

Mimo tego surowego i z traktatami i z zapowiedzianymi reformami w rażącej sprzeczności zostającego zakazu, mimo pogroźek strzelania do ludzi wracających z kościoła, i do okien oświetlonych, mimo wyprowadzonych na place i większe ulice dział i wojska—odbył się w Warszawie obchód tego święta narodowego z wszelką uroczystością. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwo; sklepy, kontuary wszystkie i giełda były przez cały dzień zamknięte, ludność w strojach świątecznych, zrzuciwszy na ten dzień żalobę, przechadzała się po napelnionych wojskiem ulicach, wieczer zgromadzała się w ogrodzie Saskim, a równocześnie zajaśniało całe miasto rześką iluminacją. Cała uroczystość odbyła się z największą powagą i spokojnie, jakkolwiek prowokację posunęto do tego stopnia, że na Miodowej ulicy strzelilo rozstawione tam wojsko w powietrze. Telegram na Berlin nadeszły donosi o uwiezieniach, nie podając liczby aresztowanych, a liczbie 500, podanej w korespondencji Czasu, nie wierzymy, jak i Czas nie wierzy.

Dowiadujemy się, że dziś, to jest dnia 16. b. m. miała się odbyć na wezwanie grecko-kat.

sufragana dyecezyi chełmskiej pod Dabienką także wielka uroczystość narodowa na pamiątkę odniesionego przez Kościuszkę nad Moskalami zwycięstwa. Jak nam donoszą, ma być w miejscu bitwy podobna krakowskiemu usypana mogiła. Duchowieństwo grecko-katolickie nieustępujące w niczem łacińskiemu, a od którego co do tego obchodu wyszła inicjatywa, ma się głównie tym obchodem zajmować.

Uroczystość na dzień 15. b. m. jako na święto Napoleona przez niektóre osoby w Warszawie zamierzona, nie przyjdzie do skutku. Dla powstrzymania od tej owacyi dla cesarza Francuzów, wydano i rozrzucono między lud drukowaną odezwę, która według Słaskiej Gazety opiewa jak następuje:

„Rodacy! Od pamiętnych naszą krwią uświęconych dni lutowych, targa duch nasz nieustannie kajdany niewoli. Do najdrobniejszego czynu nadludzkich potrzebujemy sił, dlatego i drobne czyny mają u nas znaczenie czynów grozących śmiercią. Siły te trwonąć lub niepotrzebnie zużywać, jest prawie zbrodnią. Nieraz przez was usłuchani, prosimy was i dziś o posłuch, o jaki i nadal w każdej ważniejszej chwili, aby dojsz do zgodności przekonań i wypływających z nich czynów, wzywać będziemy. Dzień 12. sierpnia, jako dzień wiecznie pamiętnego połączenia Polski z Litwą, jedynego przykładu w dziejach, gdzie tylko miłość dwa narody w jeden połączyła, ten dzień bracia świętym uroczystość! Lecz dzień 15. b. m. jest dniem imienia panującego, z którego imieniem rodzinnem połączone są wprawdzie wspomnienia naszej chwały i naszych walk, ofiar i cierpienia. On sam jednak ani słowem, ani czynem niedowiodł, że pamięta, o czem Bóg i świat cały wie, że pamięta, iż jest naszym dłużnikiem! Zachowajmy dla niego tradycyjną sympatję, lecz dzień jego imienia nie jest świętem narodowym, wszelkie więc obchodzenie go uroczyste, byłoby tylko niewczesnym pochlebstwem, ubliżającym godności naszego narodu, który już nieraz braterskiej udzielał pomocy i w swoim czasie przyjmie pomoc braterską, ale nie poniży się nigdy do żebrania o nią.“

Ten sam dziennik donosi, że wydawany w Warszawie tajnie dziennik „Strażnica“, wzywający lud do poważnego i spokojnego postępowania, ostrzega sędziów, by więźniów modlińskich jedynie podług głosu sumienia, a nie podług rozkazów rządowych sądzili. Odezwa ta narodu do sędziów na wzór stawia byłego prezydenta trybunału, Adama Bielińskiego, który wezwany przez wiel. ks. Konstantego do surowego z ówczesnymi więźniami stanu postępowania, odrzekł: „Stoję nad grobem, ręce moje możecie okuć w kajdany, sumienie moje należy do Boga tylko“.

O spisku petersburskim bardzo niedokładne dochodzą nas wiadomości. Najwięcej o tem donoszą dzienniki paryżkie. Według nich odkryto spisek przed samym wybuchem, który miał nastąpić z końcem sierpnia. Głównym celem sprzyśiężenia miało być nadanie całej Rosyi konstytucyi, sprzątnięcie cara miało nastąpić tylko w razie gdyby się konstytucyi sprzeciwiał, wtedy obwołano by carem Konstantego. Do sprzyśiężenia kierowanego, jak donoszą, z emigracyi, należało wielu z wysokiej szlachty, tudzież wielu oficerów gwardyi, którzy mieli zadanie pozyskać dla tej sprawy załogę petersburską. Cesarz miał jak donosi Courrier du Dimanche, pojechać do Moskwy, gdzie ma odprawić uroczyste nabożeństwo dziękczynne za ocalenie.

Ministryalna Donau-Ztg. scharakteryzowała zdaniem naszym najsmielej obecną sytuację. Na wszystkich punktach linii bojowej posuwa się armia nieprzyjajna przeciwko Austrii, armia złożona z wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjajców.

We Włoszech mimo powstania ciagle tłumionego w Neapolitańskim, gotuje p. Ricasoli, a jak się zdaje przy pomocy cesarza Francuzów, nowy atak na linii bojowej. Cesarz Francuzów, przyjmując w uroczystej audyencyi posta włoskiego p. Nigrę oświadczył jak najwyraźniej, że Włochy powinny przedewszystkiem starać się o powiększenie i jak najlepsze urządzenie armii, która już samem istnieniem zmusza Austryę do utrzymania znacznych sił w pogotowiu, co wielkie za sobą pociąga koszta.

P. Ricasoli w okólniku do agentów dyplomatycznych przy dworach zagranicznych, oświadcza z niemniejszą otwartością, że Włochy nawet o własnych siłach potrafią dopiąć celu, jakim jest przyłączenie Wenecyi do królestwa Włoskiego.

Dalej na południowym Wschodzie spodziewane ważne wypadki zaczynają więcej jak dojrzewać, bo już nadeszła chwila zbierania owoców. Omer basza wzywa jeszcze raz do złożenia broni i grozi atakiem nawet na niepodległą Czarnogórę—gdy tymczasem książę Mikołaj czarnogórski i gospodar serbski szła do Stambułu ultimata. O drobnych zajściach, ni to zapowiedziach wielkiej burzy, podamy bliższą wiadomość w przyszłym numerze; tu tylko nadmienim, że uderzenie powstańców i Czarnogórców na patrol austriacki pod Sutoriną naprowadza na domysł, że z jednej strony rząd austriacki dopomagać myśli Turkom, z drugiej powstańcy i Czarnogórcy zdają się być gotowi walczyć nawet przeciwko sprzymierzeńcom Porty.

Donau Ztg. zapowiada, że w tym punkcie północno-zachodniego narożnika Turcyi, gotują

nieprzyjaciele Austrii najniebezpieczniejszy przeciwko niej zamach.

Nawet stosunki Austrii do rządzących lub przeważnego wpływu w Niemczech używających stronictw, mają być nader drażliwej natury. Utrzymuje Donau Ztg., że i w tej stronie nieprzyjaciele monarchii organizują niebezpieczną dywersję.

Wśród takich to stosunków zewnętrznych został przyjęty, jak wiadomo, przez Najj. Pana adres węgierski, z oświadczeniem, że go sumiennie rozważy.

Co ważniejsze wiadomości z obrad rady państwa, podaliśmy wyżej. Z obrad sejmu zagrzebskiego donoszą nam telegramy co następuje:

Posiedzenie sejmu d. 12. otwarł wiceprezes Bryglewicz. Dla Fiume przeznaczono język chorwacki jako urzędowy i naukowy; w miejscowych sprawach dozwolono nieumiejącym języka chorwackiego używać włoskiego do czasu. Dalej rozbierno i załatwiono projekt do ustawy o zradzie ojczyzny. Tej zbrodni staje się winny ten: a) kto pracuje nad oderwaniem lub odstąpieniem jakiej integralnej części tych królestw; b) kto wbrew prawu publicznemu tych królestw, bez uchwały sejmowej tychże, bierze udział w obcym sejmie, niemając posiadłości w tamtym kraju. Kara na tę zbrodnię naznaczoną jest od 1 do 5 lat.

Na posiedzeniu sejmu d. 13. oznajmiono, że re-skrypt królewski zatwierdza regulamin i nakazuje przedłożyć sankcyi królewskiej projekt urzędzenia sejmu chorwacko-słoweńskiego. Ban, który ciągle jeszcze jest chory, nadesłał piśmienną odpowiedź na uchwałę sejmową tyczącą się usunięcia reprezentantów Pogranicza. Mówi on, że za jego głównie staraniem Pogranicze otrzymało reprezentację, że wybór i wysłanie deputowanych Pogranicza nastąpiły za zezwoleniem Najj. Pana na rozkaz ministerium wojny, zatem usunięcie ich z sejmu na tej samej drodze nastąpić musiało, to jest przez niego jako generała głównodowodzącego; jako taki nie ma on prawa i obowiązku udzielić sejmowi dotyczące rozkazy cesarza i ministerium wojny. Reprezentanci Pogranicza spełnili zadanie swoje, i dla tego nie jest on w stanie powołać ich napowrót. — Po długich gorących rozprawach uchwalono zanieść prośbę do tronu o przyzwanie napowrót Graniczników do sejmu, a przed otrzymaniem odpowiedzi nie brać pod obrady adresu względem stosunku kraju do Węgier i do Austrii.

Zamykamy dzisiejsze sprawozdanie krótką wzmianką, że dzienniki niezmiernie są zajęte odkrywaniem powodów, które mogły skłonić króla pruskiego do odroczenia zapowiedzianych odwiedzin cesarza Napoleona w obozie pod Chalons. Jakiekolwiek mogły być te powody, tracą one na znaczeniu po oświadczeniu Monitora, że król pruski zjadą się niezawodnie w październiku w Strasburgu. Prusy mimo swej historycznie sławnej chwiejności przychylają się zawsze więcej na stronę liberalną. Wnosimy to z prawdopodobnego doniesienia o rychło nastąpić mającemu uznaniu królestwa Włoskiego przez to mocarstwo.

Król szwedzki opuścił Francję, i udał się do Osborne. Pogłoski o zawarciu przymierza francusko-szwedzkiego, są bardzo prawdopodobne, a czy celem tego przymierza jest wsparcie Danii przeciwko Bundestagowi, czy skuteczne wsparcie usiłowań narodu szwedzkiego do odzyskania zabranych przez Rosję części, możemy się tylko domyślać. Constitutionnel przedstawia potrzebę, aby rząd szwedzki zajął się troskliwie reorganizacją i wzmocnieniem armii.

### Telegramy Przeglądu.

Wiedeń dnia 16. sierpnia. Dziś odbyła się decydująca narada ministrów w sprawie węgierskiej. Judex Cariae i Tavernicus niemleli w obradach udziału. Ministrowie uchwalili rozwiązanie sejmu węgierskiego.

| Kurs Lwowski z d. 16. sierpnia.  |                      |
|----------------------------------|----------------------|
|                                  | Wal. austr. zlr. kr. |
| Dukat holenderski                | 6 48                 |
| Dukat cesarski                   | 6 53                 |
| Rosyjski półimperial             | 11 25                |
| Rosyjski rubel srebrny           | 2 16                 |
| Pruski talar kur.                | 2 4                  |
| Galic. listy zast. w wal. austr. | 80 60                |
| Galic. listy zast. w m. konw.    | 84 55                |
| Galic. obligacye indemnizac.     | 66 13                |
| Pożyczka narodowa bez kuponu     | 80 50                |
| Akcyje kolei galic.              | 146 —                |

| Kurs Wiedeński z d. 16. sierpnia.              |                      |
|------------------------------------------------|----------------------|
|                                                | Wal. austr. zlr. kr. |
| Pożyczka narod. z r. 1854 5% na 100 zlr. m. k. | 81 5                 |
| Obligacye długi państwa 5% na 100 zlr. m. k.   | 67 90                |
| Akcyje banku narod. za 100 zlr.                | 745 —                |
| „ tow. kred. na 200 zlr.                       | 174 70               |
| London za 10 ft. sterl.                        | 137 60               |
| Dukaty ces.                                    | 6 61                 |
| Srebro                                         | 136 50               |

Przyjechali od dnia 12. do 15. sierpnia. PP. Smarzewski F. z Tartasowa, Czerkas I. z Kischewna, — Koński K. z Holutki, Negrut J. z Jas, Czajkowski A. z Bóbrki, Donigiewicz A. z Bazaru, Jordan K. z Nowego-siela, Gross E. z Koniuszek, Nahujowski A. z Czernicy, Świerczyński E. z Krzywki, br. Lustaza J. z Sadagory, Jablonowski S. z Nastajowa, Siemiginowski B. z Sikieryzynie, Bal F. z Tuligłów, br. Brüchmann L. z Manasterzy, Kosowski J. z Wołynia.

Wyjechali od dnia 12. do 15. sierpnia.

PP. Hr. Dzieduszycki W. do Zarczewa, hr. Dzieduszycki A. do Izidorówki, hr. Rozwadowski do Kochanówki, Osmulski W. do Władysławowa — Czajkowski A. do Bóbrka, Negrucci do Jas, Chrzanowski A. do Cwitowie, Leduchowski R. do Wotyni, Listowski J. do Kat, hr. Dnnin Suligowski J. do Gęboki, Abancourt K. do Ławczy, Pietruski T. do Błoni,

### Nekrolog.

Nową stratę zapisać musimy, stratę publiczną. Umarł stary polski żołnierz, prawy obywatel, kochany i szanowany od wszystkich jako jeden z ostatnich zabytków naszej przeszłości tak bogatej w ludzi i czyny. Był nim Józef Zabiecki, kapitan dawnych wojsk polskich, który w 76tym roku życia umarł d. 12. b. m. we Lwowie. Światne i lepsze od naszych zapamiętał on czasy; odznaczył się przy obłężeniu Zamościa, i ozdobił został krzyżem zasługi. Wróciwszy do rodzinnej sieni, żył odtąd w zaciszy domowej, celując wszystkimi cnotami jako Polak, obywatel, sąsiad i ojciec rodziny. Cześć jego pamięci!

### INSERATY.

Z powodu mylnej pogłoski, uważam za potrzebne oznajmić, że w nadchodzącym roku szkolnym, zakres przedmiotów naukowych w konwiktach moim powiększonym zostanie **literaturą polską i estetyką.**

Lwów dnia 17. sierpnia 1861.

**Emilia Titzowa,**

plac Ferdynandowski, kamienica Wieczyńskiego.

## 200 pni pasieki do sprzedania.

W pasiecej mojej w Przemyslanach mam 200 pni pszczoł w ulach Dzierżona do sprzedania. Pnie są wyborne, miodne, i pewne na zimę. Cena jednego pnia 8—10 złr. w. a., według wartości ula. Przewóz z Przemysła do Lwowa 6 mil traktem murowanym; ztamtąd zaś będzie transport koleją bardzo łatwy choćby w najdalsze obwody. Pasiekę można zakupić ryczałtem lub też partiami. Za bliższem porozumieniem się mogą pnie kupione zimować u mnie aż do zabrania na wiosnę. Za przeciwnowanie ręczę.

Przemysła w Brzeżańskim d. 8. sierpnia 1861.

1—3

**J. Lubieniecki.**

Przy ulicy Lyczakowskiej liczb 439<sup>1</sup>/<sub>4</sub> w oficynach jest

## FORTEPIAN

w zupełnie dobrym stanie się znajdujący i z klawiaturą <sup>1</sup>/<sub>7</sub> oktawy mieszczący — za cenę 130 zł. do sprzedania.

Bliższa wiadomość u stróża domu. 238 3—3

### Do wydzierzawienia

trzecia tabularnie i fizycznie oddzielona scheda Toustobab, Korzowy i Zawadówki w obwodzie brzeżańskim, obszaru 300 morgów ornego pola, 700 lasu i pastwisk zawierająca, z propinacją i młynem. — Blizsze warunki oznajmi Antoni Niemętowski c. k. notaryusz w Żółkwi. 241 2—3

### British College of Health

33. Euston Road. London 5. August 1861.

In order to prevent misunderstandings this is to give notice that

**Mr. Julius Grosse**

late Müldner is one of our agents for collecting orders of genuine

**Morison's Pills, Powders and Ointment**

in Cracow, the whole of Galicia etc., and has been so for the last 28 Years. 249 Signed: **Morison et Comp.**

### Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanii

33. Euston Road. Londyn 5. sierp. 1861.

Dla zapobieżenia wszelkich nieporozumień podajemy do powszechnej wiadomości, że

**Pan Julius Grosse**

w Krakowie, jak poprzednio **J. Müldner**, jest jednym z naszych agentów, mianowany na całą Galicję i t. d. do przyjmowania obstarunków na nasze **prawdziwe Morysońskie pigułki, proszki i maście,**

i nas w tym samym sposobie zastępuje, jak familia jego nas od 28 lat zastępowała. 1—3 Podpisano: **Morison i Spi.**

### Anerkennung.

**Dr. Kromholz's Magen-Liquor (Kromholziana.)**

Obwohl nicht von schwächlicher Körperbeschaffenheit, litt ich dennoch häufig an Verdauungsbeschwerden, Diarrhöe und Gedärmschwäche, welche Uebelstände mir als Kaufmann, da ich oft auf Reisen war, sehr peinlich waren und mich entmuthigten. Medikamente jeder Art, denen ich ohnedies nicht hold bin, vermochten nicht, mich von diesem lästigen Zustande für immer zu befreien. Aus Furcht hungerte ich stets mehr auf Reisen und ass jeden Bissen mit Besorgnis.

Ich hörte endlich allenthalben von der Kromholziana, welcher Magenliquor nach Angabe des berühmten Professors Kromholz in Prag bereitet, treffliche, ja aussergewöhnliche Eigenschaften und eine spezifische Wirkung auf die Verdauungsorgane haben soll; ich versuchte selben bei mir und — nur diesem Magenliquor verdanke ich es, dass ich von meinem Uebel ganz befreit bin. Mit diesem Magenliquor in der Brusttasche reise ich nun ohne Furcht, esse und trinke ohne kritische Untersuchung, verdaue gut, und es stellt sich weder eine Diarrhöe noch ein Darm Schmerz ein; doch nehme ich zeitweilig einen Schluck davon, obwohl ich nun dessen ganz entbehren könnte.

Dem Hrn. J. Pargleitner in Graz, der es sich angelegen sein liess, sich die Mischung- und Ingredienzenangabe dieses Liqueurs treu zu verschaffen, und ihn zu erzeugen, sage ich hiermit meinen öffentlichen Dank und bin fest überzeugt, dass Alle in ähnlichen Uebelständen in diesem Magenliquor sichere Hilfe finden werden.

158 3—12

**Fr. Leitner, Kaufmann.**

Haupt-Depot in **Lemberg bei C. Schubuth.**

Iu BIALA J. Mutsch. BIELITZ Fritsche, BOCHNIA P. Niedzielski. CZERNOWITZ Th. Zacharjasiewicz. JAROSLAW J. Bajan. KOLOMEA Th. Zacharjasiewicz. KRAKAU C. Hermann. RZESZÓW J. Schaitter. TARNOPOL M. Schlicka. TARNOW J. Jahn. WIELICZKA F. Charski. ZALESZCZYKI J. Kodrebski et Comp

### Uwiedomienie dla zwolenników homeopatii.

1) Wyszedł III. zeszyt czasopisma lekarskiego „Homeopata polski“. Prenumeratę całoroczną 4 zł. 50 kr. a. w. przyjmują księgarnie pp. Jabłońskiego i Milikowskiego we Lwowie, w Warszawie księgarnia polska p. Dzwonkowskiego i Spółki całoroczną prenumeratę 4 r. sr., lub bezpośrednio Redakcyi. 2) Z tego zeszytu artykuł „o dyecie homeopatycznej“ na broszurkę przedrukowany i czysty dochód na korzyść ubogiej, uczącej się młodzieży przeznaczony, cena 10 kr. w. a. 3) Z tegoż zeszytu artykuł „o użyciu łaźni parowej“ na broszurkę przedrukowany, cena 20 kr. a. w. Obydwie te broszurki można też w księgarni pp. Jabłońskiego i Milikowskiego dostać.

**A. Kuczkowski**

Mdr., redaktor czasopisma „Homeopata polski“. 247 1—3 Ulica Fresnela 116<sup>3</sup>/<sub>4</sub>

### Obwieszczenie.

Przy galicyjskiej kasie oszczędności systemizowaną została posada sekretarza, mającego oraz obowiązek zastępowania dyrektora, w kasie urzędującego; z roczną placą 1600 zł. wal. austr. i z obowiązkiem złożenia kaucyi tej placę wyrównującej.

Ktoby sobie życzył tę posadę utrzymać, zeche prośbę swoją najpóźniej do 15. września 1861 wnieść do Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, i w takowej należytemi świadectwami udowodnić: ukończony 24. rok wieku swojego, moralność, stan, to jest: czy bezżenny lub żonaty, tudzież liczbę dzieci — nauki i znajomość rachunkowości w ogóle, a szczególnie rachunkowości podwójnej, dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, kilkuletnią praktykę w jakim urzędzie lub zakładzie publicznym u adwokata lub notaryusza w kraju, dotychczasowe zatrudnienie od wystąpienia ze szkół, nakoniec możliwość złożenia przed objęciem urzędowania kaucyi służbowej 1600 zł. w. a. w gotówzinie lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub też w listach zastawnych galicyjskiego instytutu kredytowego.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności. Lwów dnia 2. sierpnia 1861. 137 3—3

### WAŻNE dla pp. Rodziców i Opiekunów.

Pewnie żonaty urzędnik etatowy, oraz długoletnią praktyką — jako instruktor i guwerner — doświadczony pedagog, we Lwowie stale zamieszkały, przyjmując uczniów szkół: uormalnych, gimnazjalnych i realnych na wikt, mieszkanie i pod dozór domowy za miernem wynagrodzeniem, gdzie obok pielęgnowania prawdziwie rodzicielskiego i wychowania religijno-moralnie-towarzystwskiego, także pomoc domową w naukach tak przedmiotów szkolnych jak i innych kształcących znaleźć mogą.

Przez wzgląd na to, iż tenże mając byt swój zabezpieczony — nie korzysta materialnie, lecz wypełniając luki wychowania domowego dzieci oddalonych podczas nauk od swoich rodziców — dobro ogólne ma na celu, spodziewa się wczesnych i pewnych zamówień, aby był w możności zawczasu i bez narażenia się na straty materialne stosownie się urządzić.

Bliższą wiadomość można powziąć ustnie lub za frankowaniem listami pod adresem: **J. S. we Lwowie** od tąd na Syxtusce w domu p. Kolischera pod liczbą 616<sup>3</sup>/<sub>4</sub> na Higim piątrze od frontu. 196

### CUKIERKI ROSLINNE Z MCHU (Moos-Pflanzen-Zettein)

złożone z najskuteczniejszych soków roślinnych i cukru, wybornie leczą anginę, kaszel, chrypkę, zapalenie; działają przeciw wysuszeniu gardziółki, ułatwiają wyrzucanie flegmy i uśmierzają każde cierpienie pierśiowe.

Cena pudełka 38 kr. wal. austr.

Skład główny dla Galicji

w aptece pod Gwiazdą

## P. MIKOLASZA we Lwowie.

**D. Schneeberger,**

aptekarsz w Peszcie.

206



Najnowsze wyroby toaletowe z Glicerynu z c. k. uprzyw. fabryki Glicerynu **F. A. Sarga w Liesingu pod WIEDNIEM.**

Udało mi się wytwarzać Gliceryn takiej czystości i dobroci, jak żadna inna dotąd fabryka nie zdołała; co spowodowało, że pp. lekarze, aptekarze, drogiści i Szanowna Publiczność uznała wybornosć mego Glicerynu, a popyt za tym wyrobem tak się podniósł, że mierząc dawniej produkcję moją na fanty, dziś ją już na setnary liczę.

Pobudzony tym pomyślnym rezultatem i aby na mnogie zapytania o toaletowe wyroby z Glicerynu zadośćuczynić żądaniami, przedsięwziętem takowe produkować, a mianowicie:

1) Gliceryn czysty perfumowany, który użyty czysto albo z wodą rozpuszczony, bardzo skutecznym się okazał na ostrą popękana wierzchnią skórę ciała, myjąc ją nim albo nacierając.

2) Krema Glicerynowa, na popadanie skóry na rękach i suche popękane usta szczególnie skuteczna.

3) C. k. patentowane jedynie prawdziwe Mydło Glicerynowe w eleganckich puszkach, albo papierze, 30% czystego Glicerynu zawierające, do czyszczenia skóry i golenia lepsze od wszelkich innych mydeł.

Użyty do tych wyrobów Gliceryn, był co do chemicznych własności swoich rozbierny przez pp. profesorów Dr. Redtenbachera w Wiedniu i Dr. Wöhlera w Getyndze; zaś samych wyrobów co do ich skutków na zdrową i chorą skórę doświadczali pp. profesorowie Dr. Hebra i Dr. Zeissl, i za wyborne uznali — względem czego znajdującymi się w moim ręku listami, wykazać się mogę.

Dla większego rozpowszechnienia tego wyrobu, poleciłm wyłącznie sprzedaż hurtową dla Galicji, Krakowa i Bukowiny panu

### Augustowi Schellenberg we Lwowie,

za którego jedynie pośrednictwem wyroby te w pomienionych krajach koronnych niesfałszowane niepodrobione dostać można.

Wiedeń w czerwca 1861.

3—24

**F. A. Sarg.**

właściciel c. k. kraj. wyłącznie uprzyw. fabryki Glicerynu w Liesingu pod Wiedniem.

Powołując się na to, co wyżej wypowiedziano, uwiedamiam niniejszem, że dla większej wygody publiczności założyłem w tym kraju składy niżej wykazane tych najnowszych wyrobów toaletowych z Glicerynu, które po następujących sprzedają się cerach:

|                                                                                              |                             |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------|
| Gliceryn toaletowy w flakonach                                                               | jedna sztuka po 1 zł. — kr. |
| Krema Glicerynowa                                                                            | — „ 60 „                    |
| C. k. wył. pat. płynne Mydło Glicerynowe 40% czystego Glicerynu zawierające, w flakonach     | — „ 80 „                    |
| C. k. wył. pat. Mydło Glicerynowe 30% czystego Glicerynu zawierające, w eleganckich puszkach | — „ 80 „                    |
| C. k. wył. pat. Mydło Glicerynowe 30% czystego Glicerynu zawierające, w papierze             | — „ 75 „                    |

Lwów w lipcu 1861.

**August Schellenberg**

Biuro przy Wyższej Ulicy Karola Ludwika Nr. 312.

**WE LWOWIE** pp. Piotr Mikolasch, Henryk Lanneri i Moerl (pod Słoniem) aptekarze, tudzież kupcy Józef F. Klein, A. Mańkowski, Juliusz Reiss, Józef Schiersyn, Frydryk Schubuth, Bonifacy Stiller i Józef Brunn.

**W KRAKOWIE** pp. E. Skockmann aptekarz pod Złotym Słoniem, M. Jawornicki kupiec i Józef Jahn kupiec.

**W CZERNIOWCACH** pp. W Alth i Syn i Igoacy Schnirch. BOCHNIA F. Hawranek. BRZEŻANY Emanuel Moerl. BRODY F. Deckert. BUCZACZ M. Lipschütz. GURAHUMORA bracia Schieber. JAROSLAW bracia Juszkiewicz. JASŁO A. Piek apt. KIMPOLUNG bracia Sommer. KOŁOMYJA Rosen i Kohn. ŁANCUT G. Swoboda apt. MANASTERZYSKA J. Lipschütz. NOWY SĄCZ J. Kostekiewicz. PRZEMYŚL F. Gaidetshka i syn i F. Nahik apt. RADOWCE Karol Teichmann. RZESZÓW J. Schaitter et Comp. SAMBOR Gilatowski et Kowalski i Ig. Praczyński. SERET apt. Linde. STANISŁAWÓW bracia Czuczawa i A. Gryziecki. SUZAWA Chaim Krämer. TARNÓW apt. Reid i Józef Jahn. TARNOPOL A. Morawetz i C. Latinek et Comp. ZALESZCZYKI Józef Kodrebski. ZŁOCZÓW A. Gottwald. ŻÓŁKIEW A. Mańkowski.

### Doktora Medycyny Hartunga Pomada z ziół Olejek z kory Chin

do wzmocnienia i ożywienia porostu włosów. **Cena 85 kr. w. a.**

do konserwowania i upiękśnienia włosów. **Cena 85 kr. w. a.**

Wszystkie tu wymienione uprzyw. środki kosmetyczne, od wielu lat tak w kraju jak i zagranicą przez swoją wewnętrzną własność dla obojga płci tak słynne użycie zyskały, iż korzystając z tego mnóstwo naśladowań powstało, które przez nadanie tymże środkom podobnego koloru, przyłepienie takichże etykiet, przez fałszowanie podpisów doktorskich, równie przez takie same opakowanie bywają bardzo często szanownej P. T. Publiczności za prawdziwe sprzedawane.

Pod pokrywą zewnętrznego podobieństwa, naśladowaniem prawdziwych środków, nabywa się zupełnie szkodliwe i nieodpowiednie wyroby, które dla sławy prawdziwego i skutecznego wynalazku nader szkodliwy wpływ wywierają.

Dla wszelkiego zabezpieczenia od podobnych oszustw, którym publiczność podlega, a które zarazem wielkim uszczerbkiem dla prawdziwego i odpowiedzialnego wynalazku się stają — zwraca się uwagę szanownej P. T. publiczności, aby to tylko środki za całkiem prawdziwe i niesfałszowane uważać zechciała, które w poniżej wymienionych składach a przez wszystkie pisma publiczne ogłaszanych, są do nabycia:

We **Lwowie** ma je tylko **Józef Klein, Bonifacy Stiller** i aptekarz **Franciszek Tomanek.**

W BUCZACZU ma je M. Lipschütz, w BRODACZU Neumann Kornfeld, w BRZEŻANACH B. Padenhecht, w GRÓDKU apt. Tomaszewski, w JAROSLAWIU apt. Józefa Rohm, w KOŁOMYI S. Wiselberg, w LISKU apt. Rob. Barański, w MONASTERZYSKACH J. Lipschütz, w PRZEMYŚLU Edw. Machalski, w SANOKU J. Jaklitsch, w ŚNIATYNIE M. Niemczewski, w STANISŁAWOWIE apt. Jan Tomanek, w STRYJU J. German, w TARNOPOLU Marc. Schlicka, w TURCE A. Czarniański, w ZALESZCZYKACH Józ. Kodrebski, w ZŁOCZOWIE And. Gotwald, a w ŻÓŁKWI pani Resia Barbag. 208 2—12 (2 i 4)

**Profesora Doktora Lindes**

**Roślinna POMADA W LASKACH**

podwyższą elastyczność włosów i służą oraz do utrzymania loków — po 50 kr. w. a.

**Balsamiczne MYDŁO OLIWNE,**

do mycia i kąpieli szczególnie, na najdelikatniejszą skórę dla dam i dzieci — po 35 kr. w. a.

Doktora Medycyny Borchardta Aromatycznie - medyczne MYDŁO z ZIOŁ

w najdoskonalszym gatunku, do ulepszenia i upiękśnienia płci w opieczetowanych paczkach po 42 kr. w. a.

Doktora Medycyny Suin de Bontemard Aromatyczna PASTA do ZĘBÓW najwznowiający i najczystszy środek do znieczulenia i czyszczenia dziąseł w ciałach i pół paczkach po 70 i 35 kr. w. a.